

w czasie rozmowy Witwickiego z Mochnackim wszedł i siadł Samotny Młodzieniec z wielkimi czarnymi oczami naprzeciw stolika artystowskiego. Zamówił kawę czarną, zapalił fajeczkę, obserwuje ciekawie stolik, kreśląc na papierze jakoweś notatki i rysując rozmawiających.

Mochnacki: / nachyliła się do Witwickiego / .. Kto jest ten samotnik z wielkimi oczami, wpatrujący się w nas dość natrętnie?

Witwicki: / obejrzał się / niewiem.

Magnuszewski: A, to jest urzędnik z Izby Skarbowej, załatwił mnie kiedyś bardzo uprzejmie.

Wszedł Starszy Jegomość, rozejrzał się, dostrzegł Samotnego Młodzienca przy stoliku, podszedł do niego.

Starszy Jegomość: .. Czy pan..? / nie słyszyny nazwiska / ..

Samotny Młodzieniec: .. Tak.

Starszy Jegomość: Bo ja od mamy z Krzesienca.... / wyjmując i podaje list,

Samotny Młodzieniec: Ah! M. od Mamy! / otwiera szybko list, przebiegl go oczyma / .. Jestem do pańskiej dyspozycji

Starszy Jegomość: / cichądzie o wyjazd ważna misja. Ale tutaj nie da się tego omówić. Trzeba gdzieś na osobności!

Samotny Młodzieniec / poderwał się żywo ... Idziemy do mnie, na Miodową! ..

Wychodzą stąd, w progu mijając się z wchodzącymi właśnie Fryderykiem Chopinem

Wszedł Starszy Jegomość, rozejrzał się, dostrzegł Samotnego Młodzienca przy stoliku, podszedł do niego.  
Starszy Jegomość: .. Czy pan..? / nie słyszyny nazwiska / ..  
Samotny Młodzieniec: .. Tak.  
Starszy Jegomość: Bo ja od mamy z Krzesienca.... / wyjmując i podaje list,  
Samotny Młodzieniec: Ah! M. od Mamy!  
/ otwiera szybko list, przebiegl go oczyma / .. Jestem do pańskiej dyspozycji  
Starszy Jegomość: / cichądzie o wyjazd ważna misja. Ale tutaj nie da się tego omówić. Trzeba gdzieś na osobności!  
Samotny Młodzieniec / poderwał się żywo ... Idziemy do mnie, na Miodową! ..  
Wychodzą stąd, w progu mijając się z wchodzącymi właśnie Fryderykiem Chopinem

W. erese rousay, Boston. a.  
Lichen. warty, dark saucy  
Moss, a. w. lichen. cream  
Green napier stable anfy  
Lorch. Capate fajury, l. l. l.  
L. in papere filion. flory  
abony. rousay. l. l.  
L. n. n. n. n. n. n. n. n. n.  
L. n. n. n. n. n. n. n. n. n.  
L. n. n. n. n. n. n. n. n. n.  
L. n. n. n. n. n. n. n. n. n.  
L. n. n. n. n. n. n. n. n. n.